

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 8 zł. — Dla odbiorców w mieście 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. — W tekście i nadesłane 40 gr., za tekst 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 2858.

Żółte niebezpieczeństwo i „biała Australia”.

Największą bolączką Japonii, jaką jest niewątpliwie jej przeludnienie, nie została rozwiązana przez utworzenie państwa mandzurskiego. Japończycy lubią emigrować tylko do tych krajów, w których warunki życia przypominają im choć w części ich ojczyznę, a do takich nie należy bynajmniej Mandżurja. Korzyści wojny Japonii z Unją Sowiecką, obliczane są na dalszą metę: Japonia pragnie zapewnić sobie na Pacyfiku — ze strony północno-zachodniej — całkowitą swobodę działań w kierunku upragnionego przez nią, a niedostępnego dotychczas ładu australijskiego.

Australia, ten najstabilniejszy w świecie kontygent (0,8 na km. ², Japonia — 169), w obronie przed obcym zalewem, wysuwa dwie zasady, od których nie odstępuje, jak dotąd, ani na krok. Są to t. zw. zasady „Białej Australji” i „terytorjalnego Monopolu”. Dążeniem Australji, w której tuziemcy stanowią dziś znikomy odsetek jej ludności, bo zaledwie 4 i pół proc., jest „zachowanie stałej przynależności brytyjskiego elementu zaludnienia (w obecnej chwili około 95 proc.). Australia, związana integralnie z Imperjum Brytyjskim i posiadająca, mimo wielkiej odległości od Europy, całkowiście europejski charakter, broni się od wtargnięcia na jej terytorjum ludzi nie tylko odmiennej ras, jak żółtych i czarnych, ale nawet białych. Ja pończycy oddawna już atakują słowem i piórem tę absurdalną ich zdaniem, za sadę niedopuszczania na ład australijski nikogo z „obcych”, dowodząc, że „każdy naród ma prawo zagarnąć ołbrzymie przestrzenie stojące odległymi”. Istotnie, Australia, w niewzruszonym swem dążeniu do zachowania rasowej integralności, woli zachować ołbrzymie połacie ziemi w stanie dziczym, niż dopuszczać do nich kolo-

rowych czy nawet białych konkurentów. Rzecz oczywista, że najwięcej boi się Australia ludzi Wschodu, których niska stopa życiowa i królicza rozrodzność podcięłyby całkowicie dotychczasowe podstawy istnienia australijskiego społeczeństwa.

Tak więc „Biała Australia” stała się niejako dogmatem dla każdego rządu, dogmatem, którego bronią wszystkie odłamy społeczeństwa australijskiego, od najbardziej konserwatywnego do najbardziej lewego. Z japońsk. punktu widzenia polityka australijska jest wyrazem jawnej prowokacji, wymierzonej głównie przeciwko Japonii.

Japończycy, ciępiący tak boleśnie na przeludnienie, odgradzeni są od ładu najrządziej zaludnionego na świecie.

Chociaż Japonia zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że za Australją stoi Wielka Brytania i że wojna z Anglią jest dla niej zbyt ryzykowną, jednak zdają uparcie do wytkniętego celu. Wstępem do tej akcji jest dzisiaj niewątpliwie walka Japonii o Mandżurję, której posiadanie ma stworzyć ekonomiczne i strategiczne bazy do wypadu na południe.

Nawet gdyby, w razie wojny z Rosją, wyniki rozprawy na polach bitewnych okazały się ujemne dla Japonii, nie uwolni to Australji od żółtego niebezpieczeństwa, gdyż emigracja jest jedynym wentylem dla przeludnionego państwa Mikada.

czne dowody, że aresztowani utrzymywali ścisły kontakt z przywódcami band, które dokonały ostatnio szeregu napadów na kolej wschodnio-chińska.

Powrót z Włoch

Wiedeń. — O godzinie 16 m. 30 powrócił wczoraj wicekanclerz książe Star hemberg samolotem z Wenecji. W dniu dzisiejszym zaś powrócił do Wiednia również wdowa po zamordowanym kanclerzu dr. Dollfussie wraz z dziećmi, Na dworcu pędnudniowym powitali powracającą z Riccione panią Dollfuss kanclerską dr. Schuschnigg, minister Stöckinger, poseł włoski oraz inne wybitne osobistości.



Na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Delegacja Rady porozumienia Związków Polskich we Francji ułada się pod pomnik poległych bohaterów polskich w La Tarette (dep. Notre Dame de Loreti), celem zabrania stamtąd ziemi na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Na zdjęciu delegacja przed pomnikiem w La Tarette.

Przed sesją Ligi Narodów

DECYDUJĄCA ROLA POLSKI

London. — Wszystkie tygodniki polityczne, komentując zbliżającą się sesję Ligi Narodów, zwracają uwagę na decydującą rolę, jaką Polska odegra w obecnej sytuacji międzynarodowej, przedwzrostkiem w kwestii wstąpienia Rosji sowieckiej oraz w kwestii uniwersalizacji traktatów miłośnościowych.

„Spectator” wyraża nadzieję, że w decydującym momencie Polska w swych postanowieniach będzie ożywna, podobnie, jak niejednokrotnie w przeszłości, przedwzrostkiem względami na dobro Ligi Narodów, jako reprezentującej zbiorowe interesy wszystkich państw.

„New Statesman” pisze, że być może,

jeżeli Polsce chodzi przedewszystkiem o dobro bycie większej pożyczki zagranicznej i że wzamian za taką pożyczkę (?) cofnie swą opozycję w sprawie wschodnio-europejskiego paktu wzajemnej pomocy. „The Economist” w artykule redakcyjnym rozważa powody, dla których Polska nie powinna z entuzjazmem paktu wschodnio-europejskiego i nie wyciągać ostatecznych konkluzji, wyraża przekonanie, że niezależnie od dążenia do utrzymania dotychczas stosunków z Niemcami, nie może być w interesie Polski rozbiście się tego paktu i zastąpienie zbiorowego porozumienia szeregiem rywalizujących ze sobą grup państw.

200-tysięczna armja stoi na granicy Władystostoku.

KONCENTRACJA ARMJI SOWIECKIEJ WE WŁADYSTOSTOKU.

Paryż. — Korespondent „Paris Midi” donosi z Władystostoku, że według źródeł zupełnie pewnych, w rejonie Władystostoku zgromadzono obecnie przeszło 200.000 armji czerwonej.

Sily lotnicze dalekowschodniej armji czerwonej składają się z przeszło 700 samolotów różnych typów. Kolejaj sibieryjską przybywają nieprzerwanie na Wschód pociągi wojskowe, liczące od 50 do 60 wagonów w każdym. Przywożą się nieustannie zapasy amunicji, produktów żywnościowych, medykamentów i środków opatrunkowych.

KOLEJ WSCHODNIA.

Berlin. — Niemieckie biuro informacji nie donosi, że w związku z ostatnimi zdarzeniami w Mandżurji ruch pociągów na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej (od stacji Pogranicznaja do stacji Charbin) został przerwany.

Na odcinku tym przerwano również komunikację telegraficzno-telefoniczną.

MOŻLIWOŚĆ WZNOWIENIA ROKOWAN.

Paryż. — Jak donosi z Tokio agencja „Havas”, japoński minister spraw zagranicznych, Hirota, oświadczył, że rokowania o sprzedaż wschodnio-chińskiej kolei mają wkrótce się wznowić. Hirota uważa za konieczne uregulować stosunki Japonii ze Związkiem sowieckim jeszcze przed początkiem konferencji morskiej.

Japonia zamierza rzekomo podnieść proponowaną poprzednio do kolej cenę.

NOWE ARESZTOWANIA.

London. — Jak donoszą z Charbinu, ogólna liczba pracowników sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej, aresztowanych przez władze mandzurskie pod za-

rzutem przygotowania zamachu przeciwko członkom rządu mandzurskiego wynosi 74 osoby. Wśród nich znajdują się i wyżsi urzędnicy sowieccy.

Władze mandzurskie mają posiadać li-

Po zwycięstwie Hitlera

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ I FRANCUSKIEJ.

London. — Omawiając cele polityczne, wymienione w przemówieniu Hitlera przed plebiscytem, „Daily Telegraph” pisze, że jeśli takie są naprawdę istotne, należały temu tylko przyklasnąć. Odrodze-

NA SEZON SZKOLNY!

NAJWIĘKSZY WYBÓR KSIĄŻEK MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I POMOCY SZKOLNYCH

przygotował

SKLEP
GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO
II ALEJA Nr 26, TEL. 20-50.

Ceny niskie. Obrotowa szafka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruljony, bioki rysunkowe, tecki, piórnik, dzienniczki uczniowskie, stałowki, pióra, obiadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekterki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, pappery, rysownice, rajszyzny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.



Wysoki komisarz St. Zjednoczonych przy Lidze Narodów. P. Hugh Wilson, poseł St. Zjednoczonych w Bernie, mianowany wysokim komisarzem Stanów Zjednoczonych przy Lidze Nar.

nie potęgi gospodarczej Niemiec jest dominującym czynnikiem uzdrowienia całej Europy. Ostatnie zaś doświadczenia wykazały, że próby osiągnięcia tego celu przez zwiększenie wydatków na zbrojenia nie zmniejszyły bynajmniej lecz przeciwnie, zwiększyły kryzys Niemiec.

„Daily Telegraph” i „Daily Chronicle” podkreślają znacznie zmniejszenie się liczby głosów, opowiadających się za Hitlerem. Wszystkie dzienniki stwierdzają jednak, iż w rezultacie głosowania Hitler uzyskuje w Niemczech władzę absolutną. „Daily Mail” zapytuje jaki użytek zrobi Hitler z posiadanych obecnie pełnomocnictw.

Paryż. — Dalszy zwrot rządu niemieckiego w kierunku prawicowej polityki Reichswehry przeciwko elementom rewolucyjnym przewidują paryskie koła polityczne w następstwie niedzielnego plebiscytu, komentowanego przez całą prasę tutejszą jako dotkliwy porażkę Hitlera.

Dzienniki podnoszą jako fakt niesłychanie znamienity, że mimo nietowanej w dziedzinie kampanii wyborczej i sztucznej atmosfery entuzjazmu, graniczącego z terrorem 5.133.791 głosujących odważyło się wypowiedzieć przeciwko Hitlerowi i nie potwierdziło objęcie przez niego najwyższej władzy w państwie.

Przyczynę porażki Hitlera widzi korespondent „Matina” przede wszystkim w sprawie 30 czerwca, w sprawie Dollfusa, w położeniu ekonomicznym, w zupełnym niepowodzeniach dyplomatycznych, niezadowolaniu katolików niemieckich, a nawet w opozycji licznych Niemców przeciwko polityce Hitlera, którego oskarża o definitywne wyrzeczenia się Pomorza.

Jeżeli w bliskim czasie miał się odbyć nowy plebiscyt — pisze „Quotidian” — to mogliśmy być pewni, że jeszcze mniej głosów podłoby za Hitlerem.

TELEGRAMY WZROST KURSU POZYSZKI POLSKIEJ.

Nowy Jork. — W dniu wczorajszym nastąpił dalszy wzrost kursu polskiej 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej. Kurs ten wynosił 117 1-8 w procentach nominalu.

DWIE ODEZWY HITLERA.

Berlin. — Kanclerz Hitler wydał wczoraj dwie odezwy.
W pierwszej z nich powiada, że piętna stoletnia walka o władzę w Niemczech zakończyła się w niedzielę. Od najwyższej warstwy Rzeszy poprzez całą administrację do zwierzchności w ostatniej

miejsowości znajduje się cała Rzesza w rękach partii narodowo-socjalistycznej. Hitler dziękuje wszystkim, którzy w niedzielnym głosowaniu przyczynili się do zaokumentowania tego przez całym światem.

W drugiej odezwie — do towarzyszy partyjnych — oświadcza Hitler, że „za wdzięcza święte zwycięstwo partii narodowo-socjalistycznej wierności, ofiarności i pilności towarzyszy partyjnych”. Wkrótce zapowiada walkę o ostatnie dzie sięć procent narodu niemieckiego.

JAK GŁOSOWANO W BERLINIE i Hamburgu?

Berlin. — Wynik plebiscytu podany w niedzielę wieczorem, uległ według obliczeń w poniedziałek rano pewnym zmianom. Mianowicie w Wielkim Berlinie było uprawnionych do głosowania 3.143.217 osób. — Oddano kartek 3.020.524. Nieważnych jest 75.157.

Za ustawą głosowało 2.452.620, przeciw — 492.747.

Hamburg. — Wynik plebiscytu w okręgu Hamburga jest według dotychczasowych obliczeń następujący. — Uprawnionych do głosowania 859.912. Oddano głosów 840.231. Ważnych jest 818.862 głosów. „Tak” odpowiedziało 650.872 obywateli, na „nie” padło 167.990 głosów.

OFICEROWIE POLSKY NA MANE- WRACH WŁOSKICH.

Bolonia. — Do Bolonii przybyło trzech oficerów polskich, którzy obecnie będą na manewrach armii włoskiej. W skład wojskowej misji polskiej wchodzi: płk. dypl. Kazimierz Janicki, ppłk. dypl. Stanisław Kopański oraz kpt. dypl. Jasziński.

Francuskie pośrednictwo w sprawie przyjęcia Rosji do Ligi Narodów?

London. — W dobre poinformowanych kręgach angielskich utrzymują, że Sowietom zawiadomili nieformalnie Ligę Narodów o swej gotowości przystąpienia do Ligi we wrześniu. Notyfikacja o zamiarze Sowietów miała być dokonana przez Francję, która występowała w charakterze pośrednika we wstępnych rokowaniach między Rosją a Sowietami.

Rząd sowiecki nie chce jakoby ubiegać się formalnie o członkostwo Ligi, dopóki nie będzie miał pewności, że pakt wschodniego Locarno dojdzie do skutku. Wobec tego Francja ma uczynić zwiększone wysiłki, aby skłonić Polskę do udziału w tym pakcie.

By uzyskać zgodę Polski, Francja miała nawet wprowadzić zmiany do propo-

wanego pakty wschodniego Locarno. W kołach tych również utrzymują, że Francja stara się namówić Polskę do odstąpienia żądania stałego miejsca w Radzie Ligi, ażeby nie utrudniać uzyskania Rosji stałego miejsca(?).

600 ludzi 12.000 domów ofiarą powodzi w Chinach.

Szanghai. — Z powodu oberwania się chmur, trwającego przez trzy dni, zalała rzeka Jalu miasto Antung. W powodzi miało zginąć 600 ludzi. Przeszło 60 tysięcy ludzi straciło dach nad głową. — Szkody wynoszą około miliona dolarów.

W niedzielę olbrzymi napór wody przerwał ją. Powódź zabrała kilkadziesiąt domów. Dwadzieścia tysięcy domów jest pod wodą. Dopiero w poniedziałek zdołano nawiązać połączenie ze światem zewnętrznym. Władze rządowe przystąpiły do zaopatrzenia dotkniętej ludności w żywność i wodę do picia.

NAPAD WYROSTKÓW NIEMIECKICH NA HARCERKI KRAKOWSKIE W GDANSKU.

Gdańsk. — W ostatnich dniach bawiła w Gdańsku wycieczka harcerek polskich z Krakowa. Wycieczka ta w swoich pięknych mundurkach budziła ogólnie zainteresowanie wśród Niemców, którzy ustosunkowali się do dziewcząt polskich z zaciekawieniem, a nawet pewną sympatją.

Jedynymi wyjątkami stanowili wyrostki w okolicy Borkowa. Na wracającą z wycieczki pieszko polską drużynę napadła grupa wyrostków, która zaczęła wznosić przeciwko Polkom wrogi okrzyki, używając przytem wyrazów, nie nadających się do druku. Jeden ze starszych mieszkańców wioski rozprężył łobuzów, nie mógł jednak temu przeszkodzić, że po opuszczeniu wioski oddział harcerek został ponownie przez owych wyrostków obokoczonony, którzy na przestrzeni 3-4 kilometrów dziewczęta gonili, obrzucając je kamieniami i miedzianymi kłami, nie trafiając je w głowę, bądź w plecy. To brutalne zachowanie się wyrostków niemieckich rzuciło niemiły cień na pobyt polskich harcerek w Gdańsku.

Katastrofalna burza gradowa nad Bułgarią.

Sofia. — W okolicy miasta Szumen szalała ubiegłego piątku po raz drugi gwałtowna burza połączona z gradem, który przebił dachy we wszystkich domach wsi Czatów. Uderzenia gradu były tak silne, że zabiły pewnego wieśniaka, raniąc późna tem ciężko 40 innych.

Całe żniwa uległy zniszczeniu. Wies-

Anglicy o Żyrardowie i stosunkach polsko-francuskich.

London. — O usiłowanej interwencji ambasadora francuskiego u pełniącego obowiązki premiera min. Zawadzkiego w sprawie aresztowanych francuskich dyrektorów Żyrardowskich, dzienniki angielskie podkreślają, iż min. Zawadzki stanowczo odrzucił te interwencje, zwracając uwagę na to, że jakakolwiek interwencja dyplomatyczna jest niewłaściwa wobec tego, iż sprawa znajduje się w rękach polskich władz sądowych.

Niektóre dzienniki, jak np. „Daily Express”, stwierdzają istnienie konfliktu w stosunkach polsko-francuskich

„News Chronicle” w korespondencji

swego warszawskiego korespondenta zamieszcza zestawienie: „grzechów głównych Francji w stosunku do Polski”, wymieniając najpierw Locarno, które nie zapewniono Polsce granic, potem pakt 4-ech mocarstw, następnie koncesje francuskie dla Niemiec w zakresie równouprawnienia zbrojeń, niedostateczne stosunki gospodarcze polsko-francuskie, podkreślając, że obrót towarowy Polski z Anglią jest dziesięć razy większy, aniżeli z Francją, unikanie Polski przez kapitał francuski lub traktowanie Polski przez ten kapitał jako kolonii, sprawę Żyrardowa i wreszcie wydalanie polskich górników z Francji.

Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P.

SZKOŁA MUZYCZNA dyrektora

L. WAWRZYNOWICZA

Częstochowa, ul. Śląska Nr. 6
specjalna nauka gry na fortepianie, skrzypcach i organach z całokształtem przedmiotów teoretycznych. Zawodowy wydział dla organistów z programem zatwierdzonym przez Władzę Duchowną. Zniżki w opłacie dla uczniów niezamożnych.

W Iwoniczu.

Do „Bielkotki”. — Na „Glorjetę”. — Nie-
rozłączanie wody. — Sprawy sanitarny-
ne. — Jezdnie. — Miejscowe zarobki. —
Światła i cienie.

Świego nie znać, sami nie wle-
cie, co posiadacie. — W. P. i.

VI.

Jeśli tu wszędzie pełno słońca pomimo, że cała miejscowość tonie w głębokich lasach, to też przebywanie na takim powietrzu działa nietylko kojąco na nasze roztrzęsione niemal do bólu fizycznego nerwy, ale nawet nie męczy, gdy podczas spacerów trzeba bardzo często przebywać większe wzniesienia i nierówności gruntu.

I czy to do „Bielkotki” z „palacą się wodą”, która od wieków „szmerze słodko”, a którą tak pięknie wirszem upamiętnił Wincenty Pol. Czy też w dziedzińcu niemal tereny części lasu Złotodłowego, zajętogo pod kopalnię ropy, z których bezustannie, zarówno w dzień, jak i w nocy rozlega się mękliki przytłumiony miarowy łoskot długich przewodów i pomp, wydobywających z serca ziemi złotodajną ciecz naftową. Czy na „Glorjetę”, najwyższą górę w Iwoniczu, czy też do stawu, nad którym szukał natychmiast poetyckiego Władysław Bełza — wszędzie do tych miejsc z „Excelsioru” i dla jego pensjonarzy jest blisko i pięknie i najmilsze zmięcenie sownie wynagradza czar, jaki idzie z lasu i bujnej jego roślinności.

Ala Iwonicz przy tem wszystkim ma poważne i zasadnicze usterek, z których jedna przynajmniej wychodzi kuracuzszom całkiem na zdrowie, inne zaś jeżeli nie szkoda, to dopokąd dotkliwie, w każdym razie doprowadzają do iry-

tacji i zgorzienia pod adresem ludzi, do których należy ich usunięcie.

Do pierwszej należy niedostateczna ilość zwykłej wody do picia, która podobno podczas suchego lata, choć na krótko, ale całkiem znika. Dla kuracuzszów zaś wypływają z tego te proste korzyści, że niema mowy, aby wody mineralne do kąpeli w łazienkach mogły być „rozcieżczone”, gdy jest obawa, aby zwykłej wody nie brakło do płukania i zmywania wanień, zato wód mineralnych jest podostatkiem, przez to też zapewne tak są w leczeniu skuteczne. A że wszyscy tu piją z przyjemnością wodę „Karola” i gazową „Józefa”, a z musu „Amelję” i siarczanego „Adolfa”, więc też nikt nie tęskni za zwyczajną wodą do picia.

Innego zaś rodzaju są sprawy, którym nawet dwutygodnik „Iwoniczanka” jest „poświęcony” mianowicie: Komisja zdrowia, sprawy sanitarne i rozrywki w Iwoniczu.

Oczywiście, trudnoby w tych kryzysowych czasach mieć pretensje dajmy na to o telefony wewnętrzne, ale wszyscy kuracuzsze z przyjemnością powitaliby podjęcie reformy sanitarno-asenizacyjnej w niektórych willach zakładowych. Pomijam też rozbijającą swojskość reprezentowaną nawet w centrum zakładu przez znane od wieków opłotki, że zwyczajnych dróg, jakimi w podobny sposób również odgrazają swój przychówek, laki lub rowy najbiedniejsi gospodarze Iwonicza. Pomijam bujnie rozrosłe przy chodniku obok „dyrektorki” pokrzywy, które ranią nie temu niewinne małe dzieci. Pomijam sanitarne opieki nad placystem przeznaczonym na postój pojazdów konnych, ale nie mogą pominąć jeździ oraz chodników na przestrzeni od bramy wjazdowej do

„Piękny i najwięcej zaludniony przedchodzący kuracuzszom do każdej porze dnia ten odcinek ulicy, przy której stoi kilka ładnych willi (miedzy nimi sympatyczny hotel „Mały Orzeł” i piękna biała willa „Trzy lilje”), jest potraktowany, jak zwyczajna szosa. To też żółte tumany kurzu niemal nie opadają tu nigdy, gdyż setki pojazdów dzień nie rozpyla zeschle wraz z nawozem błoto.

W tym samym zaniechanym stanie utrzymywane są boczne drogi na terenie zakładu, jedna wiedząca do „Excelsioru”, druga do kopalni ropy.

Sądzićby też należało, że jeśli „Iwoniczanka” poświęcona jest Komisji zdrojowej, to niechaj jej o tem w każdym numerze przypomina, że jest to karygodny sposób zatruwania zdrowia kuracuzszom i szkodenia na dobrej opinii Zakładów zdrojowych.

I dziwić się należy, że tam, gdzie podczas sezonu bywa taki szalony ruch kołowy „drogi zarówno w Zakładzie, jak i w pięciokilometrowej rozciągłości wsi są tak niedbale utrzymane, że raz błoto, drugi raz gryzący kurz zatruwają kuracuzszom humor i zdrowie. Widocznie w niedbalstwie naszym nie możemy zrozumieć, że dobre drogi — to kardynalna podstawa zdrowia i bezpieczeństwa w państwie, w powiecie i we wsi. Że dobra droga w gospodarce publicznej — społecznej — jest jak mydło w domu skrzętnej gospodyn, z którego bierze początek wszelka czystość, spokój domowy, hygieny i zadowolenie milie Bogu a użyteczne ludziom.

Tem więcej jest w tych stronach robotnik jest łagodny i tani, przykładem czego, że taki „człowiek z łopata” chętnie pracuje cały dzień za złotego, a woźnica z jednym koniem przewozi za 2 zł. 50 gr. w żelaznej beczce 550 kg.

netto ropy do rafinerii, oddalonej o 13 kilometrów. Zatem, żeby zarobić 5 zł. na dzień, musi przebyć wraz z koniem i wozem około 52 kilometrów drogi.

Rodzaj się więc i tu refleksje, czemu my tak drogo płacimy za benzynę i nie mamy dobrych dróg do jazdy, pomimo tak wielkiej obfitości ropy naftowej i niepojęcia w naszych stosunkach przemysłowych minimalnych kosztów jej wydobycia i wytwórczości. Najwidoczniejsi musi to zachodzić ta sama kalkulacja, co z kukrem i prawdopodobnie, gdyby poddać ją analizie, mogliśmyby wkrótce mieć Żyrardów cukrowy i ropowo-benzynowy. Tymczasem nasz cukier i nasza benzyna są o wiele tańsze zagranicą, niż u nas, a nawet co do tego Gdańsk wytwarza Polsce naszą benzyną poważną konkurencję, gdyż korzystające z okazji przejazdu polskie wozy, zawsze zaopatrują się tam w tańszą benzynę. Ano — popierają nawet zagranicą przemysł krajowy.

Oto są światła i cienie jednego z naszych pięknych krajowych zdrojowisk, jego okolic, otoczenia, stosunków, bogactw naturalnych, bytu i rozwoju pod opieką Komisji Zdrojowej.

Jeżeli cho-ż o usterek, których nie brak nawet w zagranicznych kurortach, to w naszych stosunkach, a zwłaszcza w Iwoniczu są to drobizgi, które nawet przy wydatkach groszowych dadzą się z łatwością usunąć.

Jednak przy większym umiłowaniu piękna, troskliwości, szlachetnych aspiracjach wszystkich stałych mieszkańców Zakładu Zdrojowego i zrozumieniu doniosłości powierzonej Im opieki nad tak precyzyjnym zakładem naszego kraju, możnaby jeszcze więcej podnieść to wielkie znaczenie lecznicze i wyzyskać wysokie i niezrównane zalety „kściecia wód jodowych” — Iwonicza. ...sk i.

Spisek wojskowy w Grecji.
Ateny. — Aresztowano tu 2 generałów 3 pułkowników, oraz kilku innych oficerów, oskarżonych o udział w spisku, mającym na celu obalenie obecnego rządu i zaprowadzenie dyktatury gen. Piastenasana.

Katastrofa lotnicza.
Rzym. — Na lotnisku Casina Mattensa wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza. W czasie lądowania samolotu bombowy uderzył o dach jednego z hangarów lotniczych i spronął doszczętnie. Załoga samolotu — dwóch oficerów i dwóch podoficerów poniosła śmierć.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Kielcach.
Kielce. — W dniu 19 b. m. odbyły się wybory radnych do miejscowej Rady Miejskiej w Kielcach przy bardzo znacznym zainteresowaniu ludności.

Głosowanie odbyło się w zupełnym spokoju. Wybory przyniosły znaczny sukces liście Nr. 1 (Polski Blok Gospodarczy), która na ogólną ilość 40 mandatów, uzyskała 33 mandaty (80 procent), reszta mandatów przypadła następującym ugrupowaniom: PPS — 3 mandaty, Stronictwo narodowe — 2 mandaty, Zjednoczeni sjonisci — 1 mandat, Aguda — 1.

Zaznaczyć należy, że skład dotychczasowej Rady Miejskiej m. Kielce, liczącej 33 radnych, przedstawiał się następująco: Stron. nar. — 11 mandatów, BB. 5, PPS, 4, PPS. (dawna frakcja rewol.) 1, bezpartyjni 1, Aguda 6, sjonisci 5 mand.

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK O UWOLNIENIU DYREKTORÓW ŻYRARDOWA
Warszawa. — Prowadzący dochodzenie w sprawie żyrdardowskiej sędzia do spraw szczególnych, węg: p. J. Demant przesłuchiwał 20 b. m. jednego z członków komitetu mniejszości akcjonariuszów Żyrdardowa dr. Feliksa Młynarskiego.

Podane przez kilka dzienników wiadomości o wpłynięciu do władz sądowych podań o wypuszczenie dr. Vermeerscha i dr. Caena na wolność za kaucją nie odpowiadają prawdzie.

ARESZTOWANIA W STOLICY.
Warszawa. — Wczoraj dokonano w Warszawie licznych aresztowań pośród b. członków Obozu Narodowo-Radykalnego, podejrzanych o stworzenie nielegalnej organizacji pod nazwą Obozu Narodowo-Rewolucyjnego.

Ogółem aresztowano 29 osób z pośród studentów i bezrobotnych, a między innymi: adwokata Witolda Roś szewskiego zam. przy ul. Ordynackiej nr. 10.

Część aresztowanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym, a część w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Polska posiada najszybszy samolot wojskowy.
Warszawa. — Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie ogłosiły oficjalnie, że budowany przez te zakłady samolot myśliwski „Super P. 24” będący udoskonaleniem słynnego samolotu „P. 7” konstrukcji ś. p. inż. Pułaskiego, rozwinął podczas próby pod kontrolą oficjalną szybkość 404 km. na godzinę.

Aparat leciał z pełnym obciążeniem wojskowym i może być uważany za najszybszy płatowiec tego typu. Aparat ten posiada silnik francuski „Gnome Rhone 14 k. s. d.”

KATASTROFA LOTNICZA NA WILEŃSZCZYZNIE.
Wilno. — W pobliżu Koźlina wydarzyła się katastrofa samolotowa. Por. pilot Oleszkiewicz z 5 p. lotn. zmuszony był z powodu burzy lądować. W czasie lądowania samolot, porwany wiatrem, wywrócił się, ulegając rozbiiciu. Pilot odniósł ciężkie rany.

2-TYGODNIOWE URLOPY DLA SZEREGOWYCH Z TERENÓW POWODZIOWYCH.
Warszawa. — Minister spraw wojskowych zezwolił na udzielenie w okresie od 20-go sierpnia do 1-go listopada b. r. 14-dniowych urlopów rolnych podoficerom i szeregowcom, którzy pochodzą z miejscowości dotkniętych klęską powodzi. Podoficer lub szeregowiec otrzymują urlopy na podstawie próśb ojca lub mat.

Kierownictwo prywatnej 6-cio klasowej Kształtującej szkoły powszechnej St. Ligęzówny
w Częstochowie Al. Kościuszki 8.
Telefon 11-86.
przyjmuje zapisy dzieci do klasy I-IV-V-VI.
Kancelaria czynna codziennie od g. 9-12 oraz 15-19.
Dzieciom uczniomkurow patntstwowym przystępują znaczne ulgi.

Największe imprezy lotnicze w stolicy polskiej.
Warszawa. — Wypadni nam w udział w roku bieżącym zaszczyt organizowania na owoc najbarczajiej głoszącej w świecie i największej imprezy lotniczej. W końcu bieżącego miesiąca rozpoczynają się w Warszawie zawody międzynarodowe, „challenge”, a w tyżdniu po ich zakończeniu, 25 września rozpoczynają się zawody balonowe o puchar Gordon Beneta. Ruhar ten znajduje się obecnie w rękach Polaki dzięki zwycięstwu, jakie w roku ubiegłym odniósł w Ameryce kpt. Franciszek Hynek i kpt. Burzyński. W skład polskiego zespołu balonowego, który w r. bieżącym weźmie udział w zawodach o puchar Gordon Beneta, wschodzi: 1) kpt. Franciszek Hynek, jako pilot i por. Władysław Pomaszki, pomocnik pilota na balonie „Kościuszko”, 2) kpt. Zbigniew Burzyński pilot i por. Jan Zarkewski, pomocnik pilota na balonie „Warszawa”, 3) kpt. Antoni Janusz pilot i por. Ignacy Wawrzeczek, pomocnik pilota na balonie „Polonia”.

W zawodach balonowych wezmą udział poza Polską ekipy: francuska, czeskosłowacka, włoska, szwajcarska, Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Belgii.

Tak więc w międzynarodowych zawodach balonowych o puchar Gordon Beneta, urządzanych we wrześniu w Polsce, weźmie udział 19 balonów z 8 krajów, z załogą, liczącą około 40 aeronautów.

wili się do szkół i gimnazjów c. godz. 8 rano, skąd wyruszą do świątyni na nabożeństwa, które odprawione zostały o godzinie 9 rano. Po nabożeństwach młodzież szkolna wysłuchała pednionych kazań oświeceniowych poczem pochodziła mi wrócić do szkół.

O godz. 11-ej rozpoczęły się lekcje, przyczem początek roku zainaugurowały czytelnictwo o działalności ś. p. ministra Pierackiego. Następnie podyktowano uczniom program lekcji oraz spis książek, które będą potrzebne w bieżącym roku szkolnym. We wtorek o godz. 8 rano rozpoczął się normalne wykłady.

W dniu otwarcia roku szkolnego wzięło udział około 120,000 dzieci ze szkół powszechnych miejskich, około 5000 dzieci ze szkół powszechnych prywatnych

oraz liczne zastępy młodzieży szkół średnich.

Trwający w stolicy dłuższy czas strajk budowlany spowodował opóźnienie wykonania kilku gmachów szkolnych, które najprawdopodobniej dopięto w przyszłym tygodniu oddane zostaną do użytku.

COFNIĘCIE RABATÓW WĘGLOWYCH
Warszawa. — Kopalnie zagłębiowych, jak i G. Śląska cofnęły z 1-kim wrzesnia rabaty, przyznane w okresie hurtnowicem i skladowiczym, prowadzącym sprzedaż opałową te wynosiły od 2—5 proc: Po ocenie tych rabatów zachodzi obecnie wątpliwość, by cena poszczególnych gatunków węgla w handlu detalicznym nie podwyższono.

WYNIK WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W KIELCACH.

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK O UWOLNIENIU DYREKTORÓW ŻYRARDOWA

ARESZTOWANIA W STOLICY.

Polska posiada najszybszy samolot wojskowy.

KATASTROFA LOTNICZA NA WILEŃSZCZYZNIE.

2-TYGODNIOWE URLOPY DLA SZEREGOWYCH Z TERENÓW POWODZIOWYCH.

Warszawa. — Minister spraw wojskowych zezwolił na udzielenie w okresie od 20-go sierpnia do 1-go listopada b. r. 14-dniowych urlopów rolnych podoficerom i szeregowcom, którzy pochodzą z miejscowości dotkniętych klęską powodzi. Podoficer lub szeregowiec otrzymują urlopy na podstawie próśb ojca lub mat.

Największe imprezy lotnicze w stolicy polskiej.

Ohydne świętokradztwo w kościele OO. Karmelitów w Krakowie.

Nowy program nauki w szkołach średnich.

Początek roku szkolnego w stolicy.

Warszawa. — W poniedziałek 20 bm, we wszystkich szkołach powszechnych publicznych i prywatnych oraz w szkołach średnich państwowych i prywatnych rozpoczął się rok szkolny. Uczniowie sta-

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodałkwałeś się na rzecz powo-

KRONIKA

22 Sierpnia Środa

z Częstochowa

Dziś — Tymoteusza m.
Jutro — Filipa Benicjusza.
Wschód słońca o godz. 4.40
Zaśnód — 18.52

Kalendarz historyczny:
Zwycięstwo hetmana Jana Tarnowskiego pod Obertynem 1531 r.

Popularne pociągi na Jasną Górę.
Dla udostępnienia jak największemu rzeszom dogodnych przejazdów do Częstochowy na uroczystości N. M. Panny Jasnogórskiej, będą przez warszawską dyрекcję okr. kolei państwowych uruchomione specjalne pociągi popularne, które odejdą ze stacji Warszawa - Gdański, dnia 24 i 25 b. m. wieczorem. Cena biletu na przejazd do Częstochowy i z powrotem wynosi 9 zł. 80 gr.

Pierwszy pociąg odejdzie z Warszawy dnia 24 b. m. o godz. 23 min. 25, a przyjedzie następnego dnia o godz. 4.27; powrót tego pociągu z Częstochowy na stapi w dniu 26 b. m. o godz. 23.48 z przyjazdem do Warszawy dnia 27 b. m. o godz. 4.46. Drugi pociąg odejdzie dnia 25 b. m. o godz. 0 min. 25. Przyjazd do Częstochowy o godz. 5 min. 29; powrót dnia 27 b. m. odjazd z Częstochowy o godz. 0.10, przyjazd do Warszawy o g. 5 min. 6. Trzeci pociąg odejdzie dnia 25 b. m. o godz. 0.55, a przyjazd do Częstochowy o godz. 5.59; odjazd z Częstochowy dnia 27 b. m. o godz. 0 min. 35, przyjazd do Warszawy o godz. 5.30.

Ohydne świętokradztwo w kościele OO. Karmelitów w Krakowie.
Kraków. — Nocy onegdajszej wydarzył się w Krakowie dawno już nienotowany wypadek ohydnego świętokradztwa. Świętokradca dłoń złocotyfishy sięgnęła nietylko po przedmioty, przedstawiające wartość pieniężną, ale też po wota zabytkowe, pochodzące z odległych czasów.

Pastwa świętokradzkich złodziei stały się precjoza z kościoła OO. Karmelitów w Krakowie z kaplicy, w której mieści się cudowny obraz Najśw. Panny Maryi. Złodzieje zakradli się do kościoła wieczorem i prawdopodobnie korzystając z przeprowadzanego obecnie w tym kościele remontu, ukryli się pośród rusznic, ustawionych w nawie głównej.

Nocą przystąpiłi do obrabiania kaplicy. Po wyłamaniu ram obrazu, zarabowali znajdujące się tam wota, złote i srebrne serca, pierścienki, zegarki, łańcuchy, medaljony, korale i t. p.

Zbrodniarze ograbili następnie sam obraz cudowny, zdejmując z niego złoty łańcuch, zawieszony na szyi cudownego wizerunku Najśw. Panny Maryi, a z sukienki, okrywającej Jej postać, wylupali wszystkie drogkie kamienie.

Ohydne świętokradztwo wywołało wielkie wrzaski i oburzenie nietylko wśród wiernych, odwiedzających ten kościół, ale też w całym Krakowie. Widok tak znanego Krakowiakom cudownego obrazu, ogołoczonego z drogiecennych przedmiotów, a zarazem zabytków, wywołał u wiernych przynębiające wrzaski.

Kradzież zauważył we wczesnych godzinach porannych brat zakrystjan klasztoru OO. Karmelitów, wraz z licznymi członkami zakonu.

Nowy program nauki w szkołach średnich.
W związku z nowym rokiem szkolnym, ministerstwo oświaty wydało cały szereg zarządzeń dla szkół średnich i powszechnych jak również oddało do druku nowy program nauczania dla szkół średnich o typie 4-klasowym. Mimo, iż reforma obejmuje narazie tylko 2 klasy, opublikowany zostanie zmieniony program nauczania dla wszystkich klas szkół nowego typu. Wraz z programem ukaże się szesna na instrukcja władz oświatowych o wprowadzeniu w życie nowych planów zajęć.

Szkoły średnie państwowe otrzymały przypomnienie w sprawie mundurowy szkółnych. W r. b. obowiązującej stój przepisowy ustalony przez ministerstwo z wyjątkiem płacza.

Ministerstwo oświaty uzurzędniło za biegi związków nauczycielskich o przedłużeniu terminu składania statutów szkół prywatnych do zatwierdzenia w kwaterach. Ostateczny termin zgłaszania statutów przesunięty został do 31 czerwca 1935 r. Ze względu na to, iż w niektórych kwaterach duża ilość szkół nie może rozpocząć zajęć wobec przeprowadzenia remontów w budynkach, termin rozpoczęcia roku szkolnego dla tych obsęgów został odroczone do końca b. m. Późniejsz rozpocząć zajęc w niektórych szkołach średnich nastąpi m. in. w kręgu kwaterium wileńskiego,

7.144 zł. ul. p. za pośrednictwem

W dalszym ciągu rolnicy według wykazu w specjalnym miesiącu, złożyli w Komisja Częstochowskiej Kom. Pomocy dla powodzi 139 złotych. Razem z złożonymi 7015 zł. 29 gr. ogółem znowych w naszej redakcji otrzymano do dnia dzisiejszego 7.144 zł. 29 rubli w złotych i datki w natp. Apeluujemy do całego społeczeństwa o dalsze ofiary na powodziaków.

„Łańcuch ofiar” na powodziaków.

Wpłacam na wezwanie p. ka. zł. 5 i wzywam do podtrzymania „łańcucha ofiar” na powodziaków. E. B. B. wrocławski o ul. Piastowskiej sklepowych: W. Stencja i F. ul. Zawów.

Wolniak Szmida.

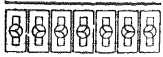
Na wezwanie p. W. Wolniaka wpłacam zł. 5 i wzywam pod podtrzymaniem „łańcucha ofiar” na powodziaków pp. A. Nawrockiego, Bazylego i S. Dąbka.

Przemysł częstochowski.

Częstochowski Komitet Pomocy dla powodziaków (Dąbrowskiego 14) kwater. z Tow. Przedziałnicze „La Czerwona” wpłaciło do dyspozycji Komitetu za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie Oddziału w Częstochowie kwotę zł. 4,000,

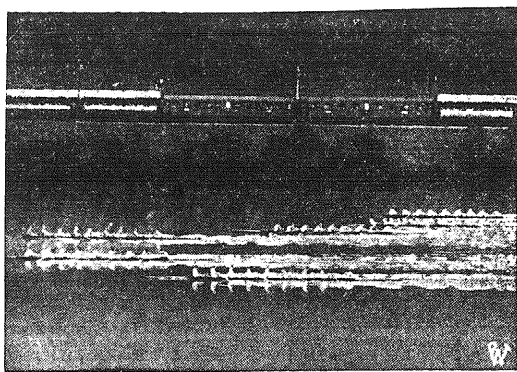
Ponadto Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Włóknistego w Częstochowie żyło w Komitecie 314 metrów materii wełnianej wartości zł. 3140, oraz Polska Parowa Fabryka Garbarska Jabłńska i S-ka — 6 sztuk kuponów skory deszwaniej wagi 23 kg.

Komitet nie wąpli, że i reszta przemysłu częstochowskiego nie pozostanie w i wykaże przez odpowiednia ofertę czy też w gotówce, czy też w naturze rzeczach dla powodziaków przdatnie swego poczucia obywatelskiej solidarności społecznej.



Mistrzostwa wioślarskie Europy w Lucernie.

W Lucernie odbyły się mistrzostwa wioślarskie Europy. Mistrzostwo zdobyły, jak wiadomo Węgry. Na zdjęciu — efektywny moment z wyścigu ósemek.



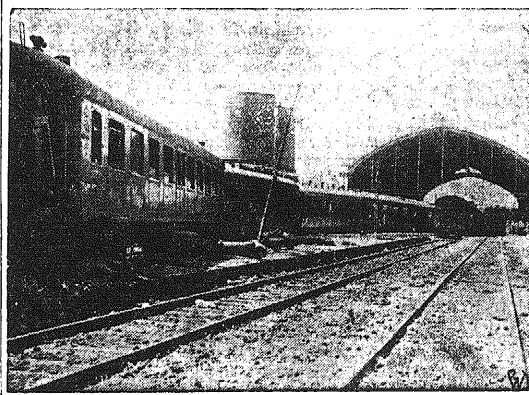
Ze świata

Od 5-ciu lat pieszo naokoło ziemi. Do Londynu przybył Chińczyk o dziwnym choć skomplikowanym nazwisku Chiongwanchin, który przed 5-ciu laty wyruszył z Kantonu, aby udać się w pielgrzymkę do grobu ojca swego w Limie, w dalekim Peru. Z początku towarzyszyło mu wielu wędrowników, którzy przeszli przez Kalifornię, Pannamę, Kolumbię i Ekwador. W drodze towarzysze pielgrzyma gubili się jeden po drugim, tak, iż Chiongw przybył w końcu sam do celu swej wędrowki — do Limy. Potem postanowił Chiongw wędrować dalej pieszo, przebył Andy i dostał się na brzeg brazylijski, gdzie w Bahji wsiadł na statek, odchodzący do Londynu. Obecnie zamierza Chiongw przedwędrować pieszo cały kontynent europejski i poprzez Syberję i Mongolię dostać się zpowrotem do swojej ojczyzny.

Osiedle ludzkie pod biegunem. Na wyspie Hooker, w pobliżu kraju Francuszczyzny niedaleko od bieguny północnego znajduje się najbardziej na północ wysunięte osiedle ludzkie, które dotąd nie ma jeszcze nazwy. W ubiegłym roku rosyjski łamacz lodów „Małygin” przewiózł tam ekspedycję naukową oraz 20 robotników. Otrzymał oni polecenie wzniesienia rozmaitych budynków i założenia czegoś w rodzaju portu. Mieli oni do tego tylko 6 tygodni czasu, lecz prace posuwały się rażno naprzód. Wzniesiono więc budynek dla laboratorium aerolektrycznego, następne szeregi budynków dla obserwatorów elektromagnetycznych, wreszcie szereg domów miesz-

kalnych ze śpiączkami i urządzeniami łazienkowymi. Inwentarz żywy tej kolonii składa się ze 100 psów, 10 świń, 8 krów, wielkiej ilości drobiu i dwóch młodych niedźwiedzi polarnych, które schwymano i oswojono. Założona stacja jest pomyślana jako zaczątek mającej się tam rozbudować stacji handlowej.

Wysokie cło na wino mszalne w Chinach. Aby mieć pojęcie o wysokich opłatach, obciążających ludność w niektórych częściach Chin, starczy zejść do rachunku wystawionego Wikarjatu Apostolskiemu w Chengtu za dostarczenie w ciągu roku wina mszalnego. Na wino, które kosztowało we Francji 1,200 franków (około 400 zł.), nałożono podatek w wysokości 10,000 franków (przeszło 3,000 zł.), zwany „lichen”, t. j. opłata za transport wewnątrz kraju, za 3,000



Katastrofa kolejowa w Avinionie.

Na dworcu w Avinionie wykołoił się ekspres kursujący na linię Genewa — Ventimiglia. Siedmiu pasażerów poniosło śmierć, a 60 odniosło rany. Na zdjęciu — miejsce katastrofy.



Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ.

Dla jego zmęczonych nerwów alkohol był niczem. Poza to nie mógł sobie pozwolić na oszobotnienie. Napelnił więc drugi raz szklankę i podsunął jedną z złotych monet, które otrzymał od Allistera. Dopiero wówczas obrócił się niebadałe i spojrzal na ścianę. Oblepiona była różnymi ogłoszeniami — wiele było pisanych ręką — ale żadne nie było opatrzone fotografją. Aż słabo mu się zrobiło z radości. Narazie trzeba pogadać z tym człowiekiem.

— Cóż nowego?
— O jakie ci nowiny chodzi?
— Wszystko jedno jakie. Rozmawiałem ostatnimi czasami więcej z kototami, aniżeli z ludźmi.
— Czy powinien był to powiedzieć? Czy nie wzdudzi to podejrzeń? Czy nie „wywoła dopytywań”?

— I u nas nie było nic ciekawego, o czym wartoby gadać. Skąd jedziesz?
— Z południa. Ostatnia ciekawa nowina, jaką słyszałem, to o tym Lanningu. Nareszcie. Był kontent z siebie, że się odważył. Złapał byka za rogł.
— Lanningu? Lanningu? Nic o nim nie słyszałem. Ach, tak, to ten, co sprzątnął Billa Doziera. Między nami mówiąc, to będzie nikt płakał po nim. Musiał się tego wreszcie doczekać. Zbyt długo szukał guza. Ale tego Lanninga musiłano chyba wyjąc z pod prawa, nieprawdaż?
— Tak słyszałem.

Stodko brzmiały w uszach Andrzeja słowa „barmana”. A więc ledwo coś nie coś wiedziano o nim w tem miasteczku; nie wiedziano nawet, że wyjęto go z pod prawa. Andrzej czuł, że historyczny śmiech bulgocze mu w gardle. A teraz — dobrze się wypać. Potem jechał przez góry do bezpiecznych okolic. Ten sen na miękkim łóżku da mu sily Herkulesa.

Wyszedł z baru, wprowadził konia do stajni i udał się do swego pokoju. Ledwo zszuł buty a już spał — u samych wrót wolności.

A kiedy spał, to wrota te zamknęły się i zatarasowały mu drogę. Gdyby wysił się obudzić i godzinę wcześniej, wyszył ko byloby dobrze, mógłby otrześć się o niebezpieczeństwo, ale nic nie stanęłoby na przeszkodzie. Mając jednak poza sobą siedem dni nużące podróży, spał, jak zabity. Obudził się dopiero przed południem. Już było za późno, Andrzej zaś stracił jeszcze kilka bezcennych minut na rozkosz umycia się w gorącej wodzie i ogolenie. Stracił więcej bezcennych chwil na spożycie śniadania, albowiem przyjemnością nie do opisania było jedzenie tego, czego nie uwarzył sam własnymi rękami. I tak, podskakując radośnie, wybiegł na werandę hotelu. Ujrzał zbity gromadę po drugiej stronie placu „gromadę wpatrzoną w człowieka, który przybijał do słupa obwieśczenie. Andrzej, wciąż podskakując, przylać czył się do gromady i wychylając nad nią głowę, ujrzał własną twarz, patrzącą na niego. A pod tą fotografią chudej, poważnej twarzy wielkimi czarnymi literami było wydrukowane „że pięć tysięcy dolarów otrzymają, kto schwyta go żywego, czy umarłego...”

Cafeloo obwieśczenia nie odczytał, gdyż przed oczami zaczęły mu licytry w

klm. z Szanghaju do Chengtu, mimo, że te opłaty są rzekomo zniesione na podstawie międzynarodowych umów.

Podatki z nieruchomości nie zostały w Chinach zbyt podwyższone, a to dlatego, że władze lokalne często stosują system pobierania ich na kilka względnie nawet kilkadziesiąt lat naprzód. W niektórych podprefekturach Szechwanu zapłacono już jest podatek do 1992 roku! Te niezdrowe stosunki w Szechwan spowodowały niedawne zwycięstwo kilku generałów, którzy są na stopie wojennej z rządem w Nankinie; dlatego tylko o tem myślą, żeby jaknajwyżej ze zwycięstwa wyciągnąć dla siebie korzyści.

Przygody myśliwego okolic polarnych.

W pismach szwedzkich ukazał się interesujący wywiad ze znanym myśliwym okolic polarnych — 70-letnim Andreasem Quarnström, który od 25 lat przebywa stale w okolicach podbiegunowych. — Quarnström pracuje w miesiącach letnich jako dozorca kopalni węgla na Spitzbergen, w zimie natomiast poluje na niedźwiedzie i lisy polarne, przebywając sam jeden na pustyniach lodowych. — Twierdzi on, iż upolował w swym życiu nie mniej niż 200 niedźwiedzi.

Pewnej zimy — opowiada Quarnström zateśnił on za towarzystwem ludziem i postanowił wyruszyć na poszukiwanie osad ludzkich, aby spędzić tam Boże Narodzenie. W drodze zaskoczyła go gwałtowna burza śnieżna, przed którą schronił się do jakiejś opuszczonej chaty. Zmużony był tam pozostać przez cały tydzień bez światła i żywności. Gdy burza uciechła, powrócił on do swej kwatery i pozostał znowu sam.

Innym znowu razem Quarnström ratując się z rozbitego okrętu musiał przepłynąć znaczną przestrzeń w lodowatej wodzie. Gdy wydostał się na lód, ubranie zamarzło na nim z taką szybkością, iż musiał je przełamać, by móc się poruszać.
Pomimo podeszłego wieku i ciężkich warunków życia Quarnström cieszy się doskonałym zdrowiem. Zamierza on w najbliższym czasie powrócić do swego samotnego i pełnego niebezpieczeństw życia w okolicach polarnych.

Nowy wynalazek z dziedziny włókiennictwa. Urząd Patentowy Stanów Zjednoczonych zarejestrował ostatnio wynalazek maszyny, która może produkować nową, niezwykle tani surowiec włókienniczy. Z surowca tego można produkować tkaniny na płaszcze deszczowe, oprawy do książek, tapety i niektóre gatunki obuwia.

Szczerokość. Autor: — Czytał pan moie poezje, co mi pan za nie ofiaruje?
Wydawca (znanu sportsmen, śląga marynarke): — Dziesięć punktów jako fory. (Le Rire).
Wdzięczność. Litociwcy przechodzień wrecza łajnużę żebrałowi i dodaje: — Tu obok mieszka fabrykant, który potrzebuje robotników. — Dziękuję bardzo za ostrzeżenie — odpowiadają żebrałowi i ochodzy. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 22 SIERPNIĄ.
8:30 Audycja poranna. 12:10 Muzyka popularna (płyty). 13:00 Dziennik południowy. 13:50 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 16:00 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra jazzowa Teatru „Hollywood” pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego i Nina Grudzińska (piosenki). 17:00 „Listy do dzieci” — omówi p. W. Tatariewicz. 17:15 Koncert solistów. Wykonawcy: Berta Brąglńska (m.-soprano) i transmisja ze Lwowa Dezyderjusza Danczowskiego (wiolonczela). 18:00 Książka i wiedza. 18:15 Koncert popularny z Ciechocina w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. Bol. Szulca. 18:45 Wspomnienia legionowe. 19:15 Koncert z płyt. 19:50 Wiadomości sportowe. 20:05 Felieton aktualny. 20:12 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: zespół lwowskiich rewiellerów i orkiestra mandolinistów „Heinal” (transm. ze Lwowa). 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Capistrak Mar. Wojennej z Gdyni. 21:02 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski. 21:12 Koncert kameralny. Wykonawcy: Bronisław i Jakob Giompliewi (skrzypce i fortepian). W programie: Sonata Brahmsa i drobne utwory na skrzypce i fortepian. 22:00 „Czarna godzina Pałca Gesmana” — fragment z książki p. t. „Ludzie, którzy jeszcze żyją” Czesława Halicza (Kwadras literacki). 22:15 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis”.

„Mój synu, ró b interesy z tymi, którzy sie reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”.
B. Franklio.

— Ach, to ty? — odezwał się, stojąc wciąż w proggu i trzymając drzwi za klamkę.
— Tak jest — odpowiedział Andrzej.
— Przyszedłem pogadać z tobą chwilke o tym Lanningu, którego zamierzasz ścigać.
Hal Dozier wahał się jeszcze przez se kundę, ale zrozumiał, że lepszą jest ostrożność.
— Musicie, chłopcy, zczekać jeszcze parę minut. Zejdźcie narazie do baru i wypijcie na mój rachunek po kieliszku.
Odrócił się, uśmiechając, i machnął im przyjaźnie ręką. W Andrzeju aż pod skończyło serce, widząc tak zimną krew, tak wspaniałe opanowanie nerwów. Dozier zamknął drzwi i obrócił się powoli do ścianego przez siebie człowieka. Spojrzenia ich spotkały się, zwały, son dując się wzajemnie. Jeden w drugim uznał prawdziwego mężczęznego. Andrzejowi przypomniały się słowa słynnego wyrużka, Allistera: „Jest tylko jeden człowiek, z którym zawałabym się spotkać, a jest nim...”
— Śladaj — odezwał się Andrzej. — Możesz zdjąć ten pas — jeśli chcesz. Nie krepuj się. O, tak, dziękuję.
Pas i rewolwer padły na łóżko. Hal Dozier siadł na krześle. Przypominał on Andrzejuw psa — terriera, niezbyt ciężkiego, ale zwięzłego, silnego, o stalowych nerwach.
— Nie zrewiduję ci kieszeni — rzekł Andrzej.
— Dziękuję. Mam jeszcze jeden rewolwer, ale nie sięgnę po niego.
Poruszył się.
— Przepraszam — rzekł Andrzej — ale wolałbym, żebyś nie wsuwał ręki do kieszeni. Jeśli chcesz, oto mój tytuł i bifułki.
D. c. n.

ROZDZIAŁ XVII.

Czekał wieki cale; naprawdę upłynęło dziesięć minut. Poczem rozległy się głosy w hallu; nad niemi górował głos Hala Doziera. Zasypany było go drodze pytaniami, każdy bowiem starał się o zaszczyt rozmowy z tak wielkim człowiekiem. Moze zreszta szedł on z nim do pokoju, aby wybrać najdatniejszych do posęgu i wydać ogólne instrukcje.
Drzwi się otwarły. Dozier wszedł, obrócił głowę w bok i zobaczył luře rewolwernu, wycelowaną wprost w swoją głowę. Zdułniał się, twarz mu się ściągła, ale nie trwało to nawet sekundy.